Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 259 | Katowice, sobota 9-go listopada 1929. | Rok 28

Marszałek Piłsudski na przechadzce.

Warszawa. (AW.) W czwartek w południe, korzystając z pięknej jesiennej pogody, marsz. Piłsudski wyjechał samochodem z Belwederu na dłuższą przejażdżkę. W Alejach Ujazdowskich marsz. Piłsudski wysiadł z auta i udał się do parku Ujazdowskiego, następnie pieszo powrócił do Belwederu, witany owacyjnie przez zgromadzoną publiczność. P. marszałkowi towarzyszył adjutant przyboczny mjr. Busler.

Choroba Paderewskiego.

Bern. W związku z obiegającemi wczoraj w nocy alarmującemi pogłoskami o stanie zdrowia Paderewskiego, lozański korespondent Szwajcarskiej Agencji Telegraficznej zasięgnął informacji w sanatorium, w którem przebywa chory. Wedle relacji korespondenta stan zdrowia Paderewskiego jest względnie zadawalający.

Nieudane manifestacje komunistów.

Warszawa. (AW.) Ubiegłej nocy organa policji przeprowadziły masowe rewizje i aresztowania wśród podejrzanych o komunizm. Rewizyj i aresztowań dokonano w związku z 12-tą rocznicą władzy Sowietów w Rosji, celem uniemożliwienia demonstracyj ulicznych.

O godz. 10-tej przed południem grupa komunistów usiłowała z zbiegu ulic Dzielnej i Karmelickiej urządzić demonstracje. Przybyła policja rozprószyła demonstrantów, aresztując kilku prowodyrów.

Waluta złota w Czechosłowacji.

Praga. Stały wydział parlamentarny uchwalił głosami wszystkich stronnictw przeciw głosom socjalistów przedłożenie rządowe o wprowadzeniu w Czechosłowacji waluty złotej, oraz o prowizorjum budżetowem na pierwsze dwa miesiące przyszłego roku.

Wprowadzenie waluty złotej nie zmieni — jak wiadomo — nic w dotychczasowym stanie rzeczy, jedynie wartość korony obliczona zostanie wedle relacji do wartości złota, i wynosić będzie jak dotychczas 44.58 miligramów złota za koronę. (PAT.)

Awantury studenckie.

Wiedeń. Do instytutu anatomicznego wtargnęła w godzinach rannych grupa studentów nacjonalistycznych, przyczem między nimi a studentami socjalistycznymi którzy znajdowali się wówczas na sali, doszło do starcia, w którego przebiegu wybito szereg szyb i zniszczono urządzenia oraz instrumenty medyczne.

Przywołano policję, która zamknęła dostęp do budynku. Kilku studentów jest rannych.

Starcia te przeniosły się następnie do budynku uniwersyteckiego. Również doszło do starcia w bibljotece uniwersyteckiej.

Senat akademicki powziął uchwałę zamknięcia instytutu anatomicznego z powodu tych wykroczeń. Na uniwersytecie zaprowadzono ścisły przymus legitymowania się. (PAT.)

Umowa w górnictwie.

Czwartkowe rokowania między pracodawcami i wszystkiemi związkami zawodowemi, przy udziale okr. insp. pracy Gallota, w sprawie umowy ramowej dla górnictwa węglowego i kruszcowego na Śląsku zakończyły się pomyślnie. Strony podpisały umowę ramową, obowiązującą od dnia 15 b. m. do 30 czerwca 1931 r.

Przyjazd Prezydenta Mościckiego na Śląsk.

We czwartek o godz. 19.07 nadzwyczajny pociąg, wiozący Pan Prezydenta ze świtą i zaproszonymi gośćmi na reprezentacyjne polowanie do Cieszyna, przejechał przez Katowice, zatrzymując się jedną minutę. W Katowicach przyłączył się do orszaku Pana Prezydenta wojewoda śląski dr. Grażyński.

Polowanie odbędzie się w dniach 8 i 9 b. m. w lasach b. Komory Cieszyńskiej. Weźmie w niem udział Prezydent Rzplitej w otoczeniu świty. Ponadto wezmą w polowaniu udział minister Niezabytowski, wojewoda dr. Grażyński, dyr. lasów państwowych Loret oraz zaproszeni goście: ambasador Wielkiej Brytanji Erskin, poseł czechosłowacki Girsa, poseł niemiecki Rauscher, szef wojskowej misji francuskiej generał Denain oraz generałowie Rydz-Śmigły, Sosnkowski i Fabrycy. Członkom dyplomacji towarzyszy szef protokółu dyplomatycznego Romer.

Deklaracja rządu francuskiego.

Paryż. Rada ministrów zaaprobowała opracowany przez Tardie'ego projekt oświadczenia rządowego.

Oświadczenie rządowe przedstawi w zarysie olbrzymie dzieło, dokonane od czasu zakończenia wojny, a mianowicie uzyskanie równowagi budżetowej, osiągnięcie stabilizacji franka i uregulowanie sprawy długów zewnętrznych.

Rząd obecny nie uczyni nic takiego, co mogłoby stanowić uszczerbek dla prerogatyw Izb Ustawodawczych i nie zgodzi się na żadne propozycje, naruszające niezależność Francji, natomiast przyjmie wszelkie układy, służące pokojowi światowemu.

Nasza polityka zagraniczna — stwierdza — deklaracja — opierać się będzie na tej zasadzie. Będziemy czuwać nad organizacją obrony granic, gdy jedynie narody spokojne i silne pracować mogą z korzyścią dla pokoju. Weźmiemy udział w konferencji londyńskiej. W dążeniu do zbliżenia między narodami zachowamy nadal w naszej przyjaźni uprzywilejowane miejsce dla naszych wypróbowanych towarzyszów, którzy podobnie, jak my, w porozumieniu z Ligą Narodów dążą do konsolidacji pokoju światowego.

Sensacyjna afera szpiegowska

Berlin. Policja polityczna w miejscowości Weissenfeld w pobliżu miasta Halle wpadła na trop organizacji szpiegowskiej, która miała uprawiać wywiad wojskowy oraz szpiegostwo przemysłowe.

Według komunikatu oficjalnego w aferę tę wmieszane są także pewne osoby z kół Reichswehry. W wyniku dotychczasowych dochodzeń policja aresztowała 4 osoby.

W czasie eskortowania aresztowanych jeden z nich usiłował zbiec, skacząc do rzeki, skąd go z trudem wyłowiono. Niejaki Bäcker, kupiec z zawodu, przeciwko któremu kierują się głównie podejrzenia, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Według przypuszczeń tutejszej prasy, aresztowani mieli uprawiać wywiad na rzecz jednego z mocarstw zachodnich, przyczem starać się oni mieli o wykradzenie tajemnic wielkiego zakładu przemysłowego Leuna, należącego do największego niemieckiego koncernu „Farben-Industrie A. G." (PAT.)

Siedmio godzinny dzień pracy w górnictwie angielskiem.

Londyn. Na konferencji górniczej przyjęto zlecenie komitetu wykonawczego, oświadczające się za ogólnemi zasadami planu rządowego. Zlecenie to zostanie przedstawione komitetom okręgowym w celu uzyskania aprobaty. Następna konferencja odbędzie się w dniu 20 b. m.

Propozycja rządowa zawiera projekt ustawy, redukującej godziny pracy w kopalniach do 7-miu, zamiast dotychczasowych 8, przyczem ustawa ta byłaby wprowadzona w życie z dniem 6 kwietnia 1930 r.

Następnie projekt rządowy przewiduje stopniowe przejęcie przez rząd spraw górniczych, oraz projekt dokonania szeregu aktów kupna i sprzedaży w celu uregulowania produkcji i ceny węgla.

Zdaniem rządu zmniejszenie godzin pracy w górnictwie może być dokonane bez zmniejszenia płac, jednakże żadne ostateczne zarządzenie nie zostało jeszcze wydane, gdyż pertraktacje pomiędzy rządem a komitetem wykonawczym górniczym toczą się w dalszym ciągu. (PAT.)

Niemcy, a wybory gminne w Poznańskiem i na Pomorzu.

Wybory do rad miejskich w Wielkopolsce i na Pomorzu, które odbyły się w ciągu sierpnia, września i października r. b., dostarczyły dużo cennego materjału, dotyczącego siły żywiołu niemieckiego.

Akcją niemiecką przy wyborach do rad miejskich w województwach poznańskiem i pomorskiem kierował parlamentarny klub niemiecki („Deutsche Vereinigung im Sejm und Senat"), który przy pomocy swych „biur sejmowo-senackich" („Sejm- und Senats-Büros"), rozsianych po miastach obu województw, spełnia obecnie wszystkie funkcje rozwiązanego w r. 1923 „Deutschtumsbundu". Wspomniane „biura sejmowo-senackie" zorganizowały liczne zebrania swych mężów zaufania, poświęcone omówieniu akcji wyborczej, a także zebrania poszczególnych ugrupowań niemieckich. Przeprowadzono silną agitację prasową. Z centrali „Deutsche Vereinigung im Sejm und Senat" rozesłany został do „biur sejmowo-senackich" specjalny okólnik, przepisujący szczegółowe metody postępowania w akcji wyborczej.

Pierwszym rezultatem tej akcji był fakt, że wszędzie tam, gdzie Niemcy wystąpili samodzielnie, front niemiecki był całkiem jednolity, t. zn. że zgłoszono tylko po jednej liście niemieckiej. Nawet socjaliści niemieccy, nigdzie się z pod tej solidarności nie wyłamali. Drugim rezultatem przeprowadzonej propagandy był fakt, że w całym szeregu miejscowości, gdzie przy poprzednich wyborach do rad miejskich (w r. 1925) list niemieckich wogóle nie zgłoszono z powodu braku odpowiedniej inicjatywy, obecnie listy takie zostały postawione. Wreszcie, na skutek żywej agitacji, udział wyborców niemieckich był bardzo liczny, wahając się w granicach 80—100 procent uprawnionych do głosowania — przez co w szeregu miejscowości Niemcy, korzystając z opieszałości wyborców polskich, uzyskali więcej mandatów radzieckich, niżby to wynikało z ich siły liczebnej.

Na ogólną liczbę 1463 mandatów radzieckich w 119 miastach województwa poznańskiego Niemcy uzyskali mandatów 91, to jest 6.2 proc. ogólnej liczby. Z cyfry tej zdobyli z list samodzielnych 77 mandatów, a z list mieszanych polsko-niemieckich 14. Reprezentowani są Niemcy w radach miejskich 41 miast.

Jak już wspomnieliśmy, liczba mandatów niemieckich byłaby trochę mniejsza, gdyby nie karygodna opieszałość wyborców polskich. Stwierdzają to sami Niemcy: tak n. p. „Posener Tageblat" donosi, że w Mroczy wzięło w wyborach udział 92 proc. uprawnionych do głosowania Niemców, a 75 proc. Polaków. W innych miastach bywało jeszcze gorzej.

Podany powyżej odsetek mandatów niemieckich (6.2 proc.) nie wyraża rzeczywistej siły żywiołu niemieckiego w miastach Wielkopolski, gdyż,

W kilku miastach listy niemieckie zostały unieważnione, a w 69 miastach Niemcy wogóle nie występowali przy wyborach, nie mając przeważnie szans przeprowadzenia swych kandydatów. Biorąc pod uwagę, trzeba stwierdzić, że siła liczebna ludności niemieckiej w miastach woj. poznańskiego jest wyższa i dochodzi prawdopodobnie do 8—9 procent.

Naogół stwierdzić należy, że podobnie jak w Poznaniu i w Bydgoszczy, tak i w reszcie miast Wielkopolski po masowym odpływie Niemców w latach 1919—1920 od lat 8 zgórą utrzymują oni swój liczebny stan posiadania. Jeśli dodamy, że w niektórych miastach przy ostatnich wyborach do Sejmu i do rad miejskich zaznaczył się nawet lekki przyrost głosów niemieckich w porównaniu do okresu 1921—1925 — to wyjaśnienie tego objawu znaleźć możemy tylko w fakcie, że część Niemców, która dawniej stroniła od udziału w wyborach, obecnie podporządkowała się dyrektywom niemieckiego klubu parlamentarnego i organizacyj niemieckich.

Jak z tego wynika, narzekania Niemców na ucisk w Polsce są nieuzasadnione. Niemczyzna nie zmniejsza się wcale, i jeśli liczebnie, nie wzrasta zbyt wydatnie, to w każdym razie robi podstępy pod względem spoistości. A do tych wyników może dochodzić, bo ani władze polskie, ani społeczeństwo, nie stawiają Niemcom żadnych przeszkód w pielęgnowaniu ich odrębności narodowej. W Polsce dzieje się inaczej, aniżeli w Niemczech, gdzie pozornie i oficjalnie daje się Polakom swobody, zaś w gruncie rzeczy toleruje się szykany, a przynajmniej im się energicznie nie przeciwdziała.

Przegląd polityczny

Zagranica o porozumieniu polsko-niemieckiem.

„Neues Wiener Journal" zamieszcza korespondencję z Warszawy na temat polsko-niemieckiego układu likwidacyjnego. Dziennik stwierdza, że układ ten jest wzorem porozumienia, przy którem niema ani zwycięzców, ani wogóle jakiegokolwiek zwycięstwa. Dlatego należy się spodziewać, iż układ wpłynie bardzo korzystnie na dalsze ukształtowanie się stosunków między obu państwami. Z punktu widzenia polityki międzynarodowej układ należy ocenić jako nową i bardzo doniosłą gwarancję pokoju.

Zatarg centrowców z rządem niemieckim.

W komisji prawniczej parlamentu niemieckiego toczą się obecnie obrady nad reformą prawa małżeńskiego. Ministrem sprawiedliwości, mającym bronić tej reformy, jest centrowiec, Guerard. Wprowadza to w niemiłą sytuację centrowców, nie mogących dopuścić do ułatwiania rozwodów. Tymczasem większość koalicji rządowej jest za ułatwianiem rozwodów.

Kiedy przedstawiciel socjalistów Rosenfeld wystąpił z wnioskiem, aby ułatwiono uzyskanie rozwodów na wypadek sprzeczności charakterów małżonków, przedstawiciel bawarskiej partji ludowej oświadczył, iż stronnictwo jego nie może należeć do koalicji rządowej, której większość wypowiada się za ułatwianiem rozwodu.

Przedstawiciel centrum dr. Ball wypowiedział również takie samo twierdzenie, poczem na znak protestu wraz z innymi członkami centrum opuścił salę posiedzeń.

Sprawa ta, jak słychać, stanie się również przedmiotem obrad, zwołanej na jutro konferencji przedstawicieli stronnictw koalicyjnych u kanclerza Rzeszy.

Zdaje się, że zatarg skończy się dymisją ministra Guerarda.

Cziczerin w niełasce.

Cziczerin długoletni kierownik zagranicznej polityki rosyjskiej złożył godność kandydata na członka „Politbiura" oraz zrzekł się stanowiska członka centralnego komitetu wykonawczego (CIK'a). Jak się zdaje, Cziczerin zrzekł się tych stanowisk pod naciskiem.

Walki religijne w Moskwie.

Niedzielne zajścia w Moskwie, jakie się wydarzyły w związku z kampanją antyreligijną komsomolców miały krwawy przebieg. Nad rzeką Moskwą zgromadzili się mianowicie wyznawcy sekty baptystów, celem wzięcia udziału w uroczystości chrztu 450 nowych wyznawców. Równocześnie pojawili się komsomolcy, którzy poczęli rzucać w kierunku baptystów kamieniami. Doszło do bójki, w której 20 baptystów odniosło rany. Milicja aresztowała w związku z zajściami kilku psalmistów sekty. Obecnie sekta baptystów liczy podobno około 11 miljonów wyznawców na terenie Rosji, przyczem blisko połowa wstąpiła do sekty już po rewolucji.

Dyktator hiszpański zawiedziony.

Przed kilku miesiącami powrócił do Hiszpanji z Francji, gdzie przebywał na wygnaniu, były prezes ministrów, Sanchez Guerra, aby wywołać rewolucję i obalić dyktaturę Primo de Rivery. Rewolucja się nie udała i Sanchez Guerra dostał się do więzienia. Przed sądem wojennym przyznał on otwarcie, że zamierzał obalić Primo de Riverę i wprowadzić z powrotem konstytucję. Pomimoto sąd wojenny uwolnił go jednogłośnie.

Ten wyrok jest dla dyktatora Hiszpanji niespodzianką. Nie pragnął on wprawdzie śmierci swego przeciwnika, ale sądził, że będzie miał sposobność ułaskawienia go, aby okazać swą wielkoduszność i zyskać przez to coraz bardziej malejącą popularność. Primo de Rivera zapowiadał wprawdzie, że dyktatura nie może trwać wiecznie i przygotowywał wprowadzenie rządów parlamentarnych na podstawie wypracowanej przez siebie konstytucji. Ale projekt jego spotkał się z silną opozycją, a w kraju coraz śmielej podnosiły się głosy przeciwko niemu. Chciał on więc wyzyskać proces Sanchez Guerry dla wzmocnienia swego wpływa. Wyrok uniewinniający popsuł mu szyki. Pozatem wykazał, że nawet w takiej instytucji, jak sąd wojenny, nie ma zwolenników. W odpowiedzi na ten wyrok Primo de Rivera oświadczył, że nie należy zbytnio spieszyć się z wprowadzaniem życia konstytucyjnego. Z tego też powodu odroczył do przyszłego roku obrady zgromadzenia narodowego nad konstytucją, które miały rozpocząć się w najbliższych dniach.

Anglicy przeciw szpiegostwu.

W angielskich kołach politycznych duże poruszenie wywołała akcja Hendersona w kierunku zniesienia wywiadu angielskiego, to znaczy placówek szpiegowskich. Koszta tego wywiadu w samym tylko budżecie ministerstwa spraw zagranicznych wynosiły 250.000 funtów szterlingów, przyczem ministerstwo nie było obowiązane do składania jakichkolwiekbądź rachunków z wydatkowanych sum. Prasa podkreśla, iż propozycja Hendersona, aby i inne rządy zaprzestały uprawiania wywiadu, jest utopją. Propozycja ta nigdy nie będzie przyjęta.

Armja Zbawienia w kłopotach.

Prasa angielska poświęca liczne artykuły obecnej sytuacji w Armji Zbawienia, która walczy z poważnemi trudnościami finansowemi. Wódz naczelny armji generał Huggins był niedawno w Ameryce, gdzie zamierzał uzyskać większe ofiary od miljonerów amerykańskich, jak się zdaje jednak, natrafił tam na całkowitą obojętność. Dochody Armji Zbawienia w Anglji, w ciągu ostatnich dwóch miesięcy, zmniejszyły się o 2 miljony franków. Zmniejszono pobory wszystkich „oficerów", wśród których szerzy się z tego powodu duże niezadowolenie.

Smutny koniec krótkiej świetności

Poseł afgański w Londynie otrzymał oficjalne potwierdzenie wiadomości o straceniu Habibullaha, jego brata Hamid-Ullaha i 10 jego dygnitarzy. Habibullah stracony został na podstawie głosowania zgromadzenia narodowego afgańskiego.

Z Peszawaru podają opis sceny stracenia Habibullaha. Habibullah w towarzystwie brata i 10 swoich dawnych wyższych urzędników z więzienia został odprowadzony na lotnisko pod Kabulem. Idącego pieszo Habibullaha eskortowali członkowie plemienia wazirisów. Droga z więzienia na lotnisko wynosi 6 km. Wzdłuż tej drogi zebrała się licznie ludność Kabulu, która pragnęła po raz ostatni ujrzeć samozwańczego władcę. Habibullah nie pozwolił sobie zawiązać oczu w czasie tracenia. Do ostatniej chwili Habibullah nie zdradził kryjówki, w której ukrył klejnoty i inne przedmioty wartościowe, zabrane z Kabulu, Kandaharu i Horatu.

SELMA LAGERLÖF.

Rzeczywistość.

Napis. IV

Zdarzyło się tedy, że wśród najsroższej zimy umiera dziecko Sandera, właściciela kuźnic w Lerum. Piękna jest kuźnia w Lerum, a właściciel jej zamożnym jest człowiekiem. Wybudował świeżo grób rodzinny, a pokrywający go śnieg nie zdołał zatrzeć jego śladów. Okala go mur z ciosanego kamienia i łańcuch żelazny. W pośrodku stoi bryła z granitu, na której wyryto tylko jeden wyraz, nazwisko Sander. Wielkie te litery błyszczą naokół całego cmentarza.

Teraz, kiedy dziecko umarło i mowa jest o pogrzebie, Sander odzywa się do żony:

— Nie chcę, by to dziecko leżało w moim grobie.

Jest to pora śniadania. Właściciel kuźnic siedzi w sali jadalnej i śniada sam, według swego zwyczaju. Żona jego, Ebba, stała przy oknie, skąd roztacza się widok na jezioro i wyspy obsadzone wierzbami. Stała tam i płakała, ale po tych słowach łzy nagle przestały płynąć jej z oczu, drobna postać skurczyła się ze strachu i ogarnęło ją drżenie.

— Co mówisz? Co mówisz? — pytała głosem osoby, dygocącej z zimna.

— Byłoby mi to przykre — odpowiedział właściciel kuźnic. — Ojciec i matka spoczywają tam. Nazwisko nasze wyryte jest na kamieniu. Nie chcę, by dziecko tam leżało.

— Ach, oto więc co znalazłeś! — rzekła, wciąż jeszcze drżąca. — Wiedziałam, że nadejdzie dzień zemsty.

Odrzucił serwetę, wstał od stołu i stanął przed nią barczysty i wysoki. Nie miał wcale zamiaru przeprowadzić swej woli z pomocą wielu słów. Lecz ona, spojrzawszy nań, powinnaby zrozumieć, że nie zmieni swego postanowienia. Cały był w swym uporze ciężkim i niewzruszonym.

— Nie szukam zemsty — odparł, nie podnosząc głosu — po prostu ścierpieć tego nie byłbym w stanie.

— Mówisz, jakgdyby chodziło jedynie o zmianę łoża — odparła. — Dziecko umarło, jest mu to zatem obojętnie. Ale ja będę zgubiona.

— Myślałem o tem — rzekł — ale nie mogę.

Małżeństwo, które z sobą przeżyło cały szereg lat, nie potrzebuje wielu słów, by się wzajemnie rozumieć. Ona wie już, że daremne byłoby usiłowanie przełamać go.

— Aa zatem, dlaczego przebaczyłeś mi — jęknęła, załamując dłonie. — Dlaczego pozwoliłeś mi pozostać w Lerum, jako swojej żonie?

Mąż nie jest jej nieżyczliwy, doszedł jednakże do ostatecznego kresu swych ustępstw.

— Wymyślmy jakibądź pretekst dla uspokojenia sąsiadów. Powiesz im, że woda jest w grobie, lub że jest tam tylko miejsce dla trumien moich rodziców, dla mnie i dla ciebie.

— I sądzisz, że uwierzą mi?

— Znajdź w takim razie co innego!

Nie jest rozgniewany, ona widzi to doskonale, ale na tym punkcie ustąpić nie może.

Zagłębiła się w fotelu, ręce podłożyła pod głowę i patrzy nieruchomo w okno. Nie jest-że straszne, że są w życiu rzeczy od nas potężniejsze? To jednakże, że w nas samych powstają potęgi, których opanować nie możemy, oto co jest jeszcze bardziej przerażające! Miłość, która nagle powstała w jej duszy, gdy była już kobietą zamężną i kobietą rozsądną, miłość tę daremnie byłoby stłumić, tak była gwałtowna. A dziś, czy pragnieniu zemsty posłuszny jest jej małżonek? Nigdy nie uniósł się na nią gniewem. Przebaczył jej natychmiast, gdy winę mu swą wyznała: „Zbłądziłaś, postąpiłaś wbrew zdrowemu rozsądkowi" — powiedział jej i pozwolił, by nadal była mu żoną. Ale jeżeli łatwo powiedzieć, że się przebacza, o ileż trudniej uczynić to w istocie, zwłaszcza tym, którzy są uparci i melancholijni. Odczuwała zawsze, że byłoby lepiej, gdyby ją nawet uderzył w uniesieniu. Wówczas łatwiej stałby się znowu dobrym; ale przy boku tego człowieka posępnego i zamkniętego w sobie, przywykła lękać się. Chodzi jak koń w drążkach, za którym trzyma ktoś bat, nawet wtedy, kiedy go nie używa. I oto jest kobieta zgubiona.

* * *

Mówią ludzie, że nigdy nie widziano podobnej rozpaczy. Rozbiła wrażenie skamieniałej. Podczas dni, poprzedzających pogrzeb, trudno byłoby orzec, czy istotnie żyła. Czy słyszała słowa, które do niej mówiono? Czy rozróżniała zbliżające się do niej osoby? Zdawało się, że nie odczuwała głodu. Narażała się na najsroższe zimno, nie spostrzegając tego wcale. Ale mylono się: sparaliżował ją nie ból, lecz przerażenie.

Nie miała zamiaru pozostać w domu w czasie pogrzebu. Pójdzie aż na cmentarz wraz z żałobnym orszakiem i wszyscy sadzić będą, iż prowadzą zmarłe dziecko do wielkiego grobu Sanderów. I niewątpliwie padnie pod ciężarem zdumionych spojrzeń zwróconych nagle ku niej, gdy człowiek idący przed trumną, skieruje się do nieznanego grobu. I jakkolwiek działać się to będzie na cmentarzu, szept przebiegnie po wszystkich szeregach: „Dlaczego dziecka nie chowają w grobie anderów?" I przypomną sobie dawne pogłoski. „Jest prawda w tych plotkach — powiedzą". I nim nastąpi powrót z cmentarza już zostanie osądzona i skazana. Ale musiała być obecna: jest to wrawdzie wątpliwa, lecz jedyna deska ocalenia. Musi pokazać się, mieć twarz spokojną i panować nad sobą. Wówczas uwierzą może słowom, które ona im powie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota **9** listopada

Poświęcenie bazyliki św. Zbawiciela.
Św. Teodo a, żołnierza męczennika, † 304.
Św. Ursyna, wyznawcy.

SŁOW.: BOGODAR.

Wrócisz do ziemi, z której wzięty, boś jest proch i w proch się obrócisz. Rozdz. III. 19.

Zdanie: „Wszystko, co przemija, małą ma wartość: to tylko jest wielkie, co wieczne i nieprzemijające.“ Św. Alfons. Myśli pobożne.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 6.46, zachodzi o godz. 16.9. — Księżyc wschodzi o godz. 13.42, zachodzi o godz. 22.27. — Pierwsza kwadrą księżyca o godzinie 14.53.48.

Długość dnia 9 godzin 23 min. — Zmiany powietrza: pięknie. — Jutro: wietrzno, grad.

— **Święto młodzieży.** W dniu 17 listopada odbędzie się w „Święto młodzieży“ na terenie całej Polski. Celem tej uroczystości jest wskazanie młodzieży na jej wyższe powołanie nadprzyrodzone, przegląd sił zorganizowanych, przedstawienie starszemu społeczeństwu owoców całorocznych prac, oraz pozyskanie pod sztandar organizacyjny coraz liczniejszych szeregów młodzieży pozaszkolnej. Dlatego „Święto Młodzieży“ poprzedza się zwykle urządzeniem rekolekcyj, nowenny lub triduum, a w samym dniu Święta odbywają się nabożeństwa, akademje, pochody, zbiórki na cele Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Organizacja ta posiada 3 tysiące 647 stowarzyszeń na terenie całej Polski oraz 125 tysięcy 349 członków. Jak niedawno donieśliśmy, centrala ogólnokrajowa mieści się w Poznaniu. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej wykonywują pracę kulturalno-oświatową, wychowania fizycznego, przysposobienia rolniczego, a przedewszystkiem dążą do ożywienia ducha religijnego w życiu codziennem i towarzyskiem.

— **Zarobki robotników.** Ministerstwo pracy ogłosiło statystykę zarobków robotników stałych niewykwalifikowanych we wszystkich przedsiębiorstwach w Polsce. Największe zarobki ma Warszawa, bo przeciętnie 10.45 złotych dziennie, najmniejsze Płock, gdyż obliczono je na 4.73 złotych.

— **Dni przeciwgruźlicze.** Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło pozwolenia na zorganizowanie wzorem lat ubiegłych „Dni przeciwgruźliczych“, poświeconych propagandzie zwalczania gruźlicy oraz zbiórce funduszów na ten cel w okresie od 1 grudnia do 10 stycznia 1930 r. na terenie całego państwa.

— **Odznaczenia dla kolejarzy.** Pracownicy kolejowi, którzy przepracowali w służbie kolejowej 40 i więcej lat, odznaczeni będą dyplomami uznania i nagrodami pieniężnemi. Dyplomy i nagrody będą wręczane co roku w dniu 11 listopada, t. j. w rocznicę niepodległości.

— **Zjazd kolejowy.** W Warszawie odbył się zjazd dyrekcyj kolejowych. Zjazd obradował w sprawach technicznych i gospodarczych zarządu kolejowego. Oprócz uzgodnienia zarządzeń, związanych z nowemi instrukcjami w sprawie walki z zaspami śnieżnemi i skutkami mrozów na kolei, konferencja dyrektorów ustaliła także plan uruchomienia ważnych odcinków kolejowych na wielkiej magistrali węglowej: Górny Śląsk — morze. Sprawą tą interesują się bardzo żywo sfery gospodarcze.

— **Podwyżka ceny wyrobów naftowych.** Syndykat przemysłu naftowego podwyższył ceny produktów naftowych wskutek podwyżki taryf kolejowych. Podrożenie nafty nastąpiło za zgodą ministerstwa przemysłu i handlu. Nowe ceny są wyższe od dotychczasowych od 1 i pół do 3 i pół proc.

Województwo śląskie.

* **Uchwały Rady Wojewódzkiej.** Śląska Rada Wojewódzka uchwaliła na czwartkowem posiedzeniu przekazać dodatkowo z ogólnego budżetu Województwa kwotę 734 653 zł 66 gr na Śląski Fundusz gospodarczy. Następnie ustaliła wynagrodzenie dla nauczycieli kontraktowych i etatowych, udzielających nauki w godzinach nadliczbowych. Z kolei przyznała gminie Ustroń subwencję 10 000 zł na przeprowadzenie pomiarów rozbudowy gminy jako miejscowości klimatycznej, oraz wyraziła zgodę na wydanie rozporządzenia porządkowego wojewody śląskiego o automatach. Poza tem Rada zatwierdziła regulamin targów dla gminy Rydułtowy i zezwoliła gminie miasta Bielska na dodatkowe zaciągnięcie pożyczki w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie w wysokości 150 000 zł na nadbudowę koszar wojskowych.

* **Po strajku demonstracyjnym.** We czwartek o godz. 6 rano podjęto normalną pracę we wszystkich zakładach przemysłowych Górnego Śląska, objętych przez ostatnie 24 godziny protestacyjnym strajkiem. Podczas strajku nie zakłócono nigdzie spokoju, porządku i bezpieczeństwa publicznego. Podczas nocnej zmiany strajkowało w kopalniach ogółem 15 500 robotników, a pracowało około 2000. W hutach żelaznych i innych metalowych, objętych strajkiem, nie podjęło pracy w czasie nocnej zmiany ogółem 4200 robotników, a pracowało ogółem 1400. Również i w Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem praca we wszystkich zakładach przemysłowych odbywa się normalnie.

* **Drugi tor na kolei Kalety-Herby.** Z dniem 4 listopada br. oddano do ruchu drugi tor dotychczasowej jednotorowej linji Kalety - Herby - Nowe, co wpłynęło w znacznym stopniu na usprawnienie linji Kalety - Herby. Ułatwi to w wysokim stopniu transport węgla eksportowego do naszych portów, kierowanego obecnie w tutejszym okręgu okrężną drogą przez Lubliniec.

Z Katowickiego.

Katowice. (Ziemniaki dla ubogich). Urząd opieki społecznej przy magistracie zwraca uwagę, że karty na ziemniaki dla ubogiej ludności należy odebrać najpóźniej do soboty 9 listopada. Bony te można otrzymać w dzielnicy III dawniej ratusz w Załężu. Po tym terminie bony nie będą wydawane. Zwracamy uwagę, że wymieniony urząd nie przyjmuje już wniosków o ziemniaki na zimę.

— (Ojciec i syn na ławie oskarżonych). Ciągła niezgoda była właściwym powodem, że inwalid Antoni L. z Roździenia przybył pewnego dnia na policję, oskarżając swego syna, iż uprawia przemytnictwo. Istotnie w czasie rewizji mieszkaniowej znaleziono różny towar pochodzący z przemytu, przedewszystkiem wyroby kosmetyczne. Syn zdziwił się bardzo, słysząc, że jego ojciec oskarżył go o uprawianie przemytnictwa, następnie zemścił się na ojcu, oskarżając go również o przemytnictwo. Władze stwierdziły, że ojciec i syn wspólnie uprawiali proceder przemytniczy z powodu nędzy. W tych dniach obaj odpowiadali przed sądem w Katowicach. Na rozprawie przyznali się do winy. Stary inwalid oświadczył, że musiał zarabiać w ten sposób z powodu nędzy. On sam otrzymuje tylko kilka złotych renty, a jego syn od dłuższego czasu nie pracuje. Sąd przyznał oskarżonym łagodzące okoliczności. Inwalid L. został skazany na 80, syn jego na 120 złotych kary pieniężnej.

Szopienice w Katowickiem. (Plaga hałasu ulicznego). Po ulicy Warszawskiej w Szopienicach przejeżdża każdej doby wielka ilość wozów ciężarowych, tramwajów i samochodów. Z tego powodu panuje tu hałas nie do zniesienia. Od godziny 6 rano do godziny 10 wieczorem przebiega tu kolejka elektryczna co ćwierć godziny, a od godz. 10 do północy co pół godziny. Oczywiście, tramwaje istnieć i jeździć muszą. Lecz czyż zarząd kolejek elektrycznych nie może zatroszczyć się o to, aby miejsca, gdzie szyny przytykają jedna do drugiej, były autogeniczne spojone jak w mieście. W osadach przemysłowych, a więc także na ulicy Warszawskiej, szyny są spięte tylko śrubami, wskutek czego domy drżą, gdy po ulicy tramwaj przebiega. Oprócz kolejek elektrycznych przebiegają po ulicy samochody. Szoferzy trąbią często bez przyczyny. Nadto co minutę słychać turkot furmanek zbliżających się od strony Sosnowca wzgl. Będzina pociągów, nawoływania przekupniów i krzyk dzieci. Robotnicy, którzy śpią podczas dnia, gdyż w nocy ciężko pracują w hucie lub na kopalni, skarżą się, że spać nie mogą. Gdy wieczorem wychodzą do pracy, są niewyspani, co jest jednym z powodów nieszczęśliwych wypadków podczas pracy. A znowu robotnicy, którzy wieczorem położą się do snu, oczywiście oka nie mogą zmrużyć, chyba po północy. Wielu z nich o godzinie 4 rano musi wstawać do pracy. Ci również nie są wypoczęci. Właściwe czynniki powinny zbadać tę sprawę i uczynić co należy, celem zmniejszenia plagi hałasu na ulicy Warszawskiej.

Kilku robotników.

Roździeń w Katowickiem. (Pod kołami samochodu). Piotr Meisner z Szopienic, lat 49, został przejechany przez samochód. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala w Roździeniu.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Włamanie do kościoła). Podczas jednej z minionych nocy dokonano włamania do miejscowego kościoła parafjalnego. Złoczyńcy otworzyli tabernakel, lecz rzeczy kościelnych nie skradli, ponieważ zostali spłoszeni.

— (Wypadek na kopalni). Rębacz Mixa, zatrudniony na Kopalni Polskiej w Dąbrówce Małej został przywalony obrywającym się węglem. Mixę odstawiono do lecznicy w Siemianowicach.

Siemianowice w Katowickiem. (Oszustwo). Właściciel firmy technicznej Icek Krzesiwo dopuścił się oszustw na szkodę kilku firm i fabryk. Sprytny żyd sprzedał „towar“, posługując się tak zwanymi wtórnikami kolejowych listów przewozowych. Listy przewozowe sam podrabiał. W ten sposób zmyślony Icek Krzesiwo poszkodował firmy na 70 tysięcy złotych. Oszust zniknął bez śladu.

Kochłowice w Katowickiem. (Rak ziemniaczany). W ostatnim czasie został stwierdzony tu na kilku polach rak ziemniaczany. Z tego powodu wywóz ziemniaków do innych miejscowości jest zakazany.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Z kroniki policyjnej). W ostatnim czasie dokonano tu kilku kradzieży kieszonkowych. W związku z tem aresztowano trzech mężczyzn, Ferdynanda Słuckiego z Warszawy, Stanisława Flura i Dawida Webera ze Lwowa.

— (Pożar). Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w składzie papieru Hajosza przy ulicy 3 Maja w Król. Hucie. Szkoda wynosi tysiąc złotych.

— Zniżka cen mięsa). W tych dniach odbyło się w Król. Hucie posiedzenie komisji badania cen. Obradowano nad zniżką ceny za mięso. Po dyskusji uchwalono zrównać ceny król.-huckie z cenami w Katowicach. W tym celu zostanie wydany osobny komunikat.

Z Świętochłowickiego.

Łagiewniki w Świętchłowickiem. (Z posiedzenia Związku Obrony Kresów Zachodnich). Na ostatniem zebraniu koła wymienionego związku kierownik szkoły Stempel wygłosił odczyt na temat „Pomorze, Prusy Wschodnie i miasto Królewiec.“ Następnie omawiano sprawy wyborów komunalnych. Z powodu niemożności utworzenia wspólnego frontu, członkowie opowiedzieli się za zblokowaniem wszystkich list polskich.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Wstrzymanie budowy). Województwo nakazało wstrzymać narazie dalszą budowę konwiktu biskupiego przy szosie Żorskiej aż do wyjaśnienia pewnych spraw, związanych z budową.

— (Dr. Wiesner wyprowadzi się do Niemiec). Znany w Rybniku i okolicy lekarz dr. Wiesner postanowił wyprowadzić się do Niemiec. Dr. Wiesner był członkiem rady miejskiej. Należał on do frakcji niemieckiej.

— (Uchwała rady miejskiej). Przy gazowni miejskiej w Rybniku znajdują się dwie studnie. Ponieważ mieszkańcy miasta żalą się na brak wody, rada miejska uchwaliła studnie te znowu uruchomić. W tym celu ustawiono osobną pompę, która samodzielnie pracuje.

— (Otwarcie wystawy przeciwalkoholowej). Z okazji otwarcia wystawy przeciwalkoholowej odbyło się zebranie w domu parafjalnym w obecności przedstawicieli władz kościelnych, starosty p. Wyglendy i zastępcy burmistrza. Kierownik szkoły p. Wróblewski wygłosił referat na temat walki z pijaństwem. W dyskusji zabierali głos ks. proboszcz Reginek, ks. proboszcz Pojda z Leszczyny i p. Grzesiczek. Wszyscy podkreślali potrzebę akcji przeciwalkoholowej, domagając się od władz, aby w przyszłości nowych koncesyj nie przyznawano, ponieważ szynków w każdej miejscowości jest za wiele. Przedewszystkiem nie należy zezwalać na sprzedaż alkoholu w różnych składach spożywczych, bo to przyczynia się do rozpijania domowego. Otwarcia wystawy dokonał ks. proboszcz Reginek z Rybnika. Wystawa będzie otwarta do 13 listopada codziennie. Wstęp dla dorosłych 20 groszy — dla dzieci 10 groszy. Wystawa znajduje się w domu parafjalnym.

— (Niebezpieczna banda włamywaczy). W powiecie rybnickim dokonano w ostatnim czasie szeregu włamań i kradzieży. Stwierdzono, że hersztem tej bandy jest niejaki Emanuel Mańka. W tych dniach urządzono obławę po lasach, lecz bez skutku. Mańka posiada zapewne znakomitą kryjówkę. Przed kilku dniami dokonano zuchwałej kradzieży w Rydułtowach, gdzie włamywacze wypróżnili doszczętnie mieszkanie urzędnika kopalnianego, Kwiatonia. W Debieńsku włamali się złodzieje do chlewa rolnika Pietrasza. Rolnik Roman Pietrasz został dotkliwie poszkodowany, gdyż sprawcy skradli kilkanaście sztuk drobiu. Są poszlaki, że kradzieże te zostały dokonane przez członków bandy Mańki, którzy są uzbrojeni.

Żory. (Na czarnej liście). Według obwieszczenia miejskiej policji, murarz Władysław Komorowski z Żor został uznany za nałogowego pijaka. Komorowskiemu nie wolno sprzedawać napojów alkoholowych.

Wodzisław. (Zamknięcie drogi). Z powodu przebudowy zamknięto dla ruchu kołowego szosę Łapacz-Wodzisław na przestrzeni od oberży na Łapaczu aż do oberży Szramowskiego w Krzyżkowicach. Szosa ta będzie zamknięta do 18 listopada. Ruch kołowy odbywa się przez Pszów-Rydułtowy lub Krzyżkowice-Rydułtowy.

Rogi w Rybnickiem. (Aresztowany za kradzież pieniędzy). Niejaki Jan Chłodek przywłaszczył sobie tysiąc 500 złotych na szkodę majstra rzeźnickiego Janczyka. Po dokonaniu kradzieży Chłodek zbiegł. Pewien urzędnik policyjny urządził pościg na motocyklu. Sprawca kradzieży został przytrzymany na szosie za Świerklanami.

Olza w Rybnickiem. (Śmiertelny wypadek). Woźnica kopalni Anny jechał w nocy z Uchylska do Pszowa. Ponieważ woźnica zbłądził, jechał prosto przez pola, przyczem wjechał do 4 metrów głębokiego dołu. Konie spłoszyły się, a woźnica został przywalony bryczką. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Na zwłokach stwierdzono także ślady od kopyt końskich.

Brzezie w Rybnickiem. (Proces o krzywoprzysięstwo). Rolnik Antoni Wałach w Brzeziu stawał przed izbą karną w Rybniku. Akt oskarżenia zarzucił mu, że w procesie prywatnym namawiał pewnego świadka do złożenia fałszywej przysięgi. Trybunał wydał wyrok uwalniający.

Moszczenica w Rybnickiem (Samobójstwo). Strażnik graniczny, Grzegórz Zaprzykraj, odebrał sobie życie przez zastrzelenie. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono.

Knurów w Rybnickiem. (Siódma szychta). Szyby Piotra-Pawła kopalni rządowej nie mogą żalić się na brak zamówień. W ostatnim czasie zaprowadzono na tej kopalni 7 szychtę.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Sprawy zawodu szewskiego). W tych dniach odbyło się posiedzenie cechu szewskiego. Członków cechu uwiadomiono, że w najbliższym czasie zostanie urządzony kurs, aby członków cechu zaznajomić z pracą szewską przy pomocy kleju.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Kradzież). Franciszek Prandzioch, mieszkający w Lublińcu, uwiadomił policję, że w jego mieszkaniu dokonano kradzieży. Sprawca przywłaszczył sobie ubranie, bieliznę, książeczkę wojskową i kartę cyrkulacyjną, wystawioną dla Prandziocha. Istnieje przypuszczenie, że kradzieży dokonał Bolesław Górnik z Wyrazów, powiat częstochowski. Górnik, który pracował u Prandziocha, oddalił się w niewiadomym kierunku.

— (Aresztowanie). Moszek Szwarcrod z Częstochowy sprzeniewierzył większą ilość towaru na szkodę Kingi Kufermannowej w Częstochowie. Wymieniona kupcowa wysłała go z towarem na targ w Lublińcu. Niesumienny pracownik został aresztowany i osadzony w więzieniu sądowem.

Wierzbie w Lublinieckiem. (Wypadek samochodowy). Jan Deisler z Katowic najechał samochodem na drzewo przydróżne. Uderzenie było tak gwałtowne, że karosjera została zdruzgotana. Winę ponosi szofer Deisler wskutek zbyt szybkiej jazdy.

Gielda.

W **Katowicach** płacono w dniu 7 listopada: za 100 złotych 46.88 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.30 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 7 listopada: za 100 franków francuskich 35.z4 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.36 zł, za 100 koron czeskich 26.34 złotych.

—

W **Poznaniu** płacono w dniu 7 listopada za 100 kg żywei wagi przy dostawie do rzeźni włącznie z opłatą handlową: Krowy o najwiekszej wartości rzeźnej 154—160, krowy opasowe 140—148, krowy średnie 80—100. — Jałówki opasowe 156—162, jałówki średnie 140—148, jałówki licho karmione 100—110. — Cielęta o największej wartości 212—214, cielęta opasowe 192—204, cielęta dobrze karmione 170 do 180, cielęta lichsze 130—160. — Świnie tuczne od 120 do 150 kg żywej wagi 262—270, świnie od 100 do 120 kg 250—258, świnie od 80 do 100 kg 238—246, świnie ponad 80 kg 224—246, świnie ponad 80 kg 224—232. Maciory i stare krowy 210—220.

Z Cieszyńskiego.

Wisła w Cieszyńskiem. (Strajk). W tych dniach zastrajkowali robotnicy, zatrudnieni w kamieniołomach Edmunda Grabianowskiego. Przyczyną strajku było urwanie im 15 procent od zarobku. Przebieg strajku jest spokojny.

Pogwizdów w Cieszyńskiem. (Kradzież koni). Przed kilku dniami skradli złodzieje 6 koni na szkodę Józefa Gawłowskiego, Józefa Pieczonki i Pawła Handla. O kradzieży uwiadomiono policję, która wdrożyła dochodzenia.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Proces komunistyczny). Przed sądem okręgowym w Sosnowcu stawał wczoraj Albert Dziak, mieszkaniec Czeladzi, oskarżony o działalność komunistyczną. Sąd skazał Dziaka na 1 rok twierdzy, z zaliczeniem aresztu śledczego. Trzech współoskarżonych z powodu braku dowodów wyrok uwolniono.

Jaworzno. (Znowu śmiertelny wypadek na kopalni). Zatrudniony na kopalni „Piłsudski" 20-letni górnik Jan Roja został przywalony przez drzewo, które potłukło mu głowę i nogi. Roja zmarł tego dnia wskutek wstrząśnienia mózgu.

Zakopane. (Burza z piorunami). W tych dniach po gwałtownej zwyżce temperatury przeszła nad Zakopanem gwałtowna burza z błyskawicami, grzmotami i piorunami, z których kilka uderzyło nieszkodliwie wszczyt Gubałówki. Po burzy nastąpiło przejaśnienie tak, że znów trwa słoneczna pogoda.

Piotrków. (Morderca pod kluczem). W dniu 11 sierpnia roku bieżącego w piwiarni oberżysty Kona niejaki Chil Bulwa zamordował nożem robotnika Stanisława Stołka, poczem zbiegł. Poszukiwania za zbiegłym zbrodniarzem zostały obecnie uwieńczone pomyślnym wynikiem. Aresztowano Bulwę aż w Brukseli, przyczem policja tamtejsza aresztowała go na gorącym uczynku kradzieży w biały dzień. Ponieważ Bulwa nie posiadał żadnych dokumentów, a władzom policyjnym wiadomem było tylko, że przybył on z Polski, zasięgnięto informacyj w Warszawie, w następstwie czego mordercę odstawiono do Piotrkowa, gdzie osadzono go w więzieniu.

Toruń. (Zasądzenie szpiegów). W kwietniu roku bieżącego unieszkodliwiono tu szajkę szpiegowską. Technik dentystyczny M. Piechocki zamieszkały w Gdańsku, oraz bracia Leon i Paweł Haftka, zatrudnieni w zakładach litograficznych w szkole podchorążych artylerji w Toruniu, uprawiali szpiegostwo, dostarczając obcemu wywiadowi akta wojskowe. W tych dniach odbyła się rozprawa przed sądem okręgowym. Maksymiljan Piechocki został skazany na 8 lat, Leon Haftka na 5 lat ciężkiego więzienia. Pawła Haftka uwolniono wskutek braku dowodów.

Z dalszych stron.

Insbruk. (Wybuch naboju dynamitowego). Przy budowie wielkiej elektrowni w Zittertal wydarzył się tragiczny wypadek. W czasie wykonywania robót ziemnych przez robotników eksplodował, znajdujący się tam od czasu poprzednich robót, nabój dynamitowy, zabijając dwóch robotników. Trzech robotników jest ciężko rannych.

Wandsbeck. (Samobójstwo upośledzonego na umyśle). Jeden z mieszkańców gminy Wandsbeck na zachodzie Niemiec w chwili zamroczenia umysłowego na dawnym placu ćwiczeń wspiął się na słup z przewodami elektrycznemi i położył się na drutach. Prąd wysokiego napięcia spowodował natychmiastową śmierć. Zwłoki zdjęła straż pożarna.

Stockheim. (Samosąd nad mordercą). Miejscowość Stockheim w Frankonji była w tych dniach widowiskiem krwawego czynu. Z powodu nieszczęśliwej miłości, 20-letni parobek zamordował nożem 24-letnią służącą i zwłoki ukrył w słomie pobliskiej stodoły. Gdy usiłowano ująć mordercę, tenże bronił się nożem i rewolwerem, raniąc poważnie policjantów oraz kilka osób cywilnych. Wreszcie udało się go ubezwładnić i mimo obrony policji, został on przez podniecony tłum poważnie pokaleczony.

TEATR I SZTUKA.

Pierwszy koncert konserwatorjum.

W dotychczasowym rozwoju życia kulturalnego na Śląsku po przyłączeniu do Polski brak było jednego z najważniejszych czynników, mianowicie koncertów. Zjechał wprawdzie od czasu do czasu do Katowic jakiś artysta i odegrał kilka utworów. Odbywa się corocznie kilka koncertów chórowych. Ale brak było w tej dziedzinie systemu, który uwzględniałby małe umuzykalnienie ludności, kształcił ją, zapoznawał stopniowo z twórczością muzyczną od jej początków, poprzez klasycyzm i romantyzm, aż do bardziej skomplikowanej, nowoczesnej epoki.

Nie było u nas dotychczas instytucji, która miałaby po temu odpowiednie środki i mogła podjąć się tego szczytnego zadania. Dopiero z założeniem państwowego konserwatorjum muzycznego powstała taka instytucja. Widocznie kierownictwo konserwatorjum odczuwa, że na naszym terenie nie wystarczy kształcić wirtuozów lub dyletantów, lecz trzeba zapoznawać szerokie warstwy ludności z muzyką i nauczyć je umiejętności jej słuchania. Dowodzi tego pierwszy koncert, z jakim konserwatorjum wystąpiło we czwartek.

Wykonawcami byli członkowie grona nauczycielskiego. Ze słowa wstępnego, wygłoszonego w interesujący sposób przez dra Mitschę dowiedzieliśmy się, że konserwatorjum chce iść po tej linji. Wyrazić należy nadzieję, by doniosłe te poczynania dostosowane były do tutejszych potrzeb, i do tego stanu, w jakim znajduje się lud śląski po kilkowiekowej niewoli, podczas której celowo starano się utrzymać go na możliwie najniższym stopniu kultury. Jeśli kierownictwo konserwatorjum pod tym kątem widzenia prowadzić będzie swą działalność, wówczas odpowie tym nadziejom, jakie w niem trzeba pokładać.

Na program pierwszego koncertu złożyły się utwory polskich kompozytorów, Moniuszki, Żeleńskiego, Noskowskiego i Paderewskiego, których nielicznie niestety zebrana publiczność wysłuchała z zainteresowaniem, darząc wykonawców zasłużonymi oklaskami. C. Z.

Repertuar.

Piątek, dnia 8 b. m. „Straszny Dwór"; ostatni występ K. Czarneckiego.

Sobota, dnia 9 b. m. „Straszny Dwór" dla młodzieży szkolnej po poł. o godz. 3.30.

Sobota, dnia 9 b. m. „Ładna historja" o godz. 7.30.

Niedziela, dnia 10 b. m. „Stary Kawaler" o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 10 b. m. „Ładna historja" o godz. 7.30.

Poniedziałek, dnia 11 b. m. „Złota czaszka" o godz. 7.30.

Wtorek, dnia 12 b. m. „Lalka" o godzinie 7.30.

Środa, dnia 13 b. m. „Ładna historja" o godz. 7.30.

Teatr Polski na prowincji.

Piątek, dnia 8 b. m. „Złota czaszka" Cieszyn.

Niedziela, dnia 10 b. m. „Halka", Bielsko.

Ceny targowe w Katowicach,

z dnia 7 listopada 1929.

Masło wiejskie za 1 funt	3.00—3.30
Masło mleczarskie za jeden funt	3.40—3.60
Jaja sztuka	0.25—0.27
Mieso.	
Wieprzowina za 1 funt .	1.70—1.90
Wieprzowina bez dokładki (kotlety)	2.20—2.40
Wołowina za 1 funt . .	1.60—1.90
Cielecina za 1 funt . . .	1.40—2.00
Cielecina bez kości . .	2.60—2.80
Skopowina	1.80—1.90
Okrasa świeża	1.80—1.90
Okrasa wędzona . . .	1.90—2.20
Łój	1.40—1.50
Jarzyny.	
Kapusta biała (główka) .	0.30—0.60
Kapusta modra (główka)	0.50—0.60
Marchew 1 funt	0.10—0.20
Kalarepa (wiazka) . . .	0.30—0.50
Cebula za 1 funt . . .	0.20—0.25
Pomidory za 1 funt . . .	0.50—0.60
Kalafiory sztuka . . .	0.40—0.60
Szpinak	0.50—0.80
Selery za sztukę . . .	6.80—1.00
Kartofle za centn (50 kg.)	4.00—4.50
Kartofle 14 funtów . . .	1.00
Owoce.	
Gruszki II gatunek za 1 f.	1.20—1.30
Jabłka doborowe za 1 f.	0.80—1.00
Jabłka do gotowania za 1 funt	0.40—0.50
Grzyby za 1 funt . . .	0.80—0.90
Cytryny sztuka	0.15—0.20
Drób.	
Gołebie	1.50—1.75
Gołebięta	1.20—1.80
Kury	4.00—8.00
Kurczęta	2.50—4.00
Kaczki	4.50—9.00
Gesi	10.00—15.00
Indyki	11.00—16.00

Sprawy towarzystw.

Katowice. Zebranie Kat. Zw. Polek na Wielkie Katowice odbędzie się w piątek, dnia 8 b. m. o godz. 4-tej po południu w salce Domu Związkowego przy ul. Mickiewicza 8 na I. piętrze. O liczny udział prosi Zarząd.

Komuniści na Litwie.

Kowno. Przy aresztowaniu szajki niebezpiecznych morderców w powiecie poniewskim, litewska policja kryminalna wyjaśnia, że jeden z morderców, Wincenty Łatkienas, jest jednocześnie członkiem partji komunistycznej i kurjerem bolszewickiego komitetu rejonowego. Podczas rewizji znaleziono u niego ważne dokumenty komitetu rejonowego, komunistyczną korespondencję, odezwy i t. p. Kurjer bolszewicki — morderca w jednej osobie, skazany został przez sąd okręgowy w Poniewieżu na 12 lat ciężkich robót za morderstwo i na 4 lata ciężkich robót za działalność komunistyczną. Zatrzymany przez policję sekretarz komitetu rejonowego Jurginis skazany został na 6 lat ciężkich robót. (PAT.)

Praca bez odpoczynku w Rosji.

Moskwa. Komisja rządowa postanowiła wprowadzić nieprzerwany tydzień pracy w roku bieżącym dla blisko 1½ milj. robotników przemysłu węglowego, naftowego, metalurgicznego, budowy okrętów, chemicznego, spożywczego i częściowo włókienniczego. Komisja przypuszcza, że przyczyni się to do wzrostu produkcji.

Odszkodowania wojenne dla Ameryki.

Berlin. Rozpoczęły się tu rokowania między Stanami Zjednoczonymi a rządem Rzeszy w sprawie zawarcia odrebnej umowy, dotyczącej amerykańskiej części spłat odszkodowawczych. Ze strony Ameryki rokowania prowadzi członek departamentu zagranicznego Erwin Wilson, ze strony niemieckiej zaś dyrektor ministerjalny urzędu spraw zagr. Ritter. (PAT.)

SPORT.

Zawody o mistrzostwo Śląska.

W niedzielę dnia 10 listopada odbędą się zawody w palancie i piłce nożnej o mistrzostwo Śląska na boisku policyjnem w Katowicach.

Również Związek przeprowadzi skok o tyczce. Konkurencji tej nie można było przeprowadzić w niedzielę z powodu spóźnionej pory i wielkiej liczby zawodników.

Program zawodów jest następujący.

Godzina 12 Mecz palanta: S. M. P. Janów — S. M. P. Tychy.

Godzina 13½ — Mecz piłki nożnej: S. M. P. Świętochłowice — Katowice, Katedra.

Godzina 12 — Skok o tyczce (senjorzy i junjorzy). Zbiórka zawodników do skoku o tyczce odbędzie się o godzinie 11½ na boisku policyjnem w Katowicach.

Po zawodach rozdanie puharów wędrownych palanta i piłki nożnej i rozdanie nagród.

Wyniki zawodów w piłce nożnej: S. M. P. Świętochłowice — S. M. P. Makoszowy 5:1.

S. M. P. Panewnik I. — S. M. P. Knurów I. 3:2 (1:1).

S. M. P. Panewnik II. — S. M. P. Knurów II. 3:2 (1:2).

S. M. P. Świętochłowice — Herta Król. Huta 8:1 (4:1).

Na czasie.

Bracia moi kochani. Wszystkich nas gnębi jedna troska. Już nie wesoło żyć dziś rolnikowi, kiedy wydatki wielkie, a przychodów żadną miarą doczekać się nie można. A jeśli i są, to ledwie na najpilniejsze potrzeby starczy. Trzeba łączyć się i wspólnie o należne rolnictwu prawa kołatać.

Nie wolno też nam dzisiaj nierozważnie i bez obrachunku rzucać pieniędzmi na kosztowne budowle, maszyny itp., ale nie wolno nam także naśladować tego cygana, który to sam podcinał gałąź, na której siedział, aż.... spadł.

Powiedźcie mi sąsiedzi, coby to było, gdybym tak naprzykład swemu siwkowi zaczął posty urządzać i omasty skąpić — pewnieby niezadługo gnatami świecił; sam siebie ledwieby mógł dźwignąć, a już o pracy i mowy by nie było. A z Krasulą byłoby to samo, toć na niej przykład najlepszy. Kiedy przed laty nic prócz słomy i garstki siana nie widziała, to się jeno kot i najmłodszy mój synek mogli pożywić jej mlekiem. A teraz kiedy i otręby i makuch i buraki zajada dostatnio, to mlekiem leje, aż miło patrzeć.

A z roślinami przecież to samo. Urwijcie im jeno nawozów sztucznych, a zaraz wam zmarnieją, zaraz chwasty się sypną hurmem rola sprawność w mig utraci, a zanim ją znowu do kultury doprowadzicie, wiele lat i ciężkiej pracy się włoży. I niewiele ceny dobre pomogą, kiedy rola rodzić nie zechce.

Gospodarstwo rolne, to nie fabryka co to ją dziś zamknąć, a za tydzień otworzyć można, kiedy ceny poszły w górę. Gospodarstwa trzeba stale pilnować, żeby każdej chwili mogło wydać jak najwyższy plon i wzbogacić rolnika, gdy lepszy czas przyjdzie. Nierozważnie byśmy poczynali, zaniedbując nawozy sztuczne, zwłaszcza, że mamy ich w kraju dostatek i zbyt drogie nie są, a jak wiadomo, to krajowe nawozy azotowe chorzowskie obniżono w cenie, byle jeno dać możność rolnikowi przetrwać biedę, a prawidłowej gospodarki nie zaniechać.

Na paszy dla dobytku, na nawozach sztucznych i na własnem jadle oszczędzać Wam nie wolno — tą drogą nie daleko byśmy zajechali. Ani na chwilę nie możemy powstrzymywać rozwoju naszych gospodarstw i świadomie obniżać ich wydajności. Byłoby to największe zło, jakie rolnik sam sobie może wyrządzić. Dlatego musimy starać się, aby potrzebny nam na wiosnę azotniak i saletrę „Nitrofos" zakupić jak najtańszym kosztem. Najtaniej kupimy i na czas dostaniemy te nawozy, jeżeli już teraz wspólnie za pośrednictwem najbliższej kooperatywy zamówimy te nawozy. Musimy pamiętać, że kupując azotniak już teraz kupujemy go znacznie taniej.

Gospodarz.

Program radiowy.

Sobota 9 listopada 1929 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa — 12.05 Koncert gramofonowy — 16.00 Komunikaty gospodarcze — 16.20 Koncert gramofonowy — 17.10 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci — 17.45 Słuchowisko dla dzieci p. t.: „Najpiękniejsza podróż Ignasia Kupczyka" z Warszawy — 18.45 Rozmaitości — 1905 Odczyt z dziedziny fizyki: — 19.30 Odczyt o don Quichocie". — 20.00 Odczyt część II.: „Ze świata przyrody — Galasy i galasówki" — 20.30 Muzyka lekka z Warszawy — 22.00 Feljeton teatralny — 22.15 Komunikaty z Warszawy — 22.35 Komunikaty prasowe z Warszawy — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 12.05 Koncert gramof. — 15.520 Odczyt sportowy — 16.15 Płyty gramof. — 17.45 Słuchowisko dla dzieci — 18.40 Rozmaitości — 19.25 Koncert gramof. — 20.15 Feljeton — 20.30 Muzyka operetkowa — 22.00 Odczyt — 22.15 Komunikaty — 22.25 Odczyt — 22.35 Wiadomości prasowe — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 17.15 Odczyt o żubrach — 19.45 Rozmaitości — 19.25 Przegląd polityczny — 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336,3 m.: 7.15 Gimnastyka — 13.05 Koncert gramof. — 14.00 Giełda — 16.45 Nauka ang. — 17.45 Słuchowisko dla dzieci — 19.05 Odczyt — 19.30 Muzyka — 20.30 Koncert — 22.45 Radjokabaret — 24.00 Koncert.

Wrocław, fala 325 m.: 16.30 Płyty gramof. — 18.30 Solo na klarnecie — 19.15 Muzyka fińska — 21.10 Muzyka taneczna — 22.15 Koncert.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Płyty gramof. — 16.30 Koncert — 18.30 Odczyt: Młodzież dawniej a dziś — 19.00 Śpiew — 20.00 Opera: Wesele Figara — następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 16.00 Koncert — 18.00 Odczyt — 20.05 Koncert.

Niedziela 10 listopada 1929 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 10.15 Nabożeństwo z Wilna — 11.58 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Krakowa — 12.15 Akademja z Warszawy ku czci Ojca Św. Piusa XI — 15.00 Odczyt z Warszawy — 15.20 Wykład religijny: „O miłosierdziu chrześcijańskiem" — 15.40 Odczyt o spółdzielniach rolniczych — 16.00 Koncert — 17.20 Szachy — 17.40 Koncert orkiestry policji państwowej w Warszawie — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Koncert — 19.30 „Bery i bojki śląskie" — 20.00 Słuchowisko z Wilna — 20.30 Koncert — 21.10 Literatura — 21.25 Wesele śląskie — 22.00 Feljeton z Warszawy — 22.15 i 22.35 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Muzyka tan. z Warszawy.

Poniedziałek 11 listopada 1929 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Krakowa — 12.05 Koncert gramofonowy — 16.00 Komunikaty gospodarcze — 16.20 Koncert gramofonowy 17.15 „Radjoamator śląski" — 17.45 Koncert organowy — 18.45 Rozmaitości — 19.05 Odczyt część I: „Waloryzacja zobowiązań na złote" — 19.30 Nauka poprawnego mówienia i pisania po polsku. — 20.00 Komunikaty Strażactwa Śląskiego — 20.05 Odczyt: Od Warny do Wiednia — 20.30 Koncert z Warszawy — 22.00 Feljeton z Warszawy — 22.15 i 22.35 Komunikaty z Warszawy.

Odpowiedzi redakcji.

Do Zawadki. Korespondencję zamieścimy w najbliższym numerze „Rolnika". Oczywiście ostrzejsze ustępy będziemy musieli złagodzić.

Panu J. W. w Siemianowicach. Polecamy gorąco powieść: „My, nowe pokolenie", Jędrzeja Giertycha.

Panu Marcinowi K. w Pszczynie. Prosimy o przeczytanie głośno, powieści śląskiej Jana I. Kowalczyka: „Zbójnik-Opiekun", a z pewnością podobać się będzie.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Agitujcie za naszą gazetą?

CZYTELNICY!

Ważne uroczystości rodzinne: Zaręczyny, zaślubiny, wesela srebrne, złote, wspomnienia pośmiertne ogłaszajcie w nasz. gazecie.